

NOWINY LITERACKIE

podawane przez księgarnię

H. ALTENBERGA

we Lwowie, w hotelu Europejskim.

Rok I.

Marzec 1892.

Nr. 6.

MOJA POEZJA.

Nieraz, gdy odczytuję wielkich Bardów pienia,
I chcę śpiewać podobnie, by dzielić ich chwałę —
I okiem mierzę niebo i myśli zuchwałę
Posyłam ku czarownym krainom marzenia —

Postrzegam się — że próżne moje wysilenia
I że do tego lotu me skrzydła za małe;
A jednakże w upadku serce we mnie śmiało,
Czuje w głębi zarody wieszczego natchnienia.

I znowu zachęcony, skromną lutnię stroję,
Bo widzę, że przy róży ozdobnej w szkarłaty
Zakwitają mniej wonne i drobniejsze kwiaty;

Bo obok rzek szumiących, ciche szemrzą zdroje;
Bo za śladami orła co chmury przemija,
I poziomy skowronek ku niebu się wzbija.

1834.

Konstanty Gaszyński.

Stanisław Rossowski.

Tempi passati. Wiersze różne.

80 str. — Cena 50 ct.

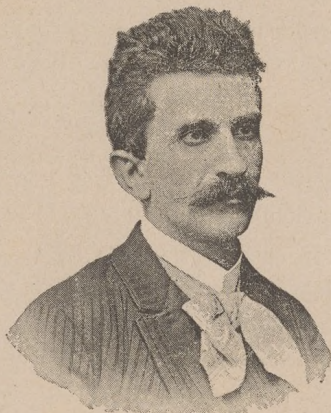
Poezje. Serja druga.

172 str. — Cena 1 złr.

„Kiedyż wam treści zabraknie do pieśni? kiedyż, poeci, zamilknie wasz śpiew?“ — oto skarga, zarzuty, jakich nie dzisiaj dopiero poezja nasłuchać się musi. Przywykła do nich, a lubo maleć zdaje się z dniem każdym zastęp takich co całym sercem oddają się wrażeniom poetycznym, przecie nikt nie zaprzeczy prawdzie:

Jeszcze kwitniesz, poezjo, ty różo,
Co ozdabiasz naszych czasów jesień
Kwiatem marzeń i kwiatem uniesień...
Jeszcze w tobie barw i krasy dużo,
Lecz wciąż skąpiej z zakłętogo łona
Woń ulata, boś szronem zwarzona,
O poezjo, jesienna ty różo!

Temi słowy odzywa się do poezji *Stanisław Rossowski* w jednym z wyżej wymienionych zbiorów poezyj, które w ostatnich dniach na półkach księgarskich się pojawiły, a nęcąc oko skromną, lecz nadzwyczaj gustowną szatą zewnętrzną, niepowszednią swą zawartością szturmem zdobywają



sprawy i osoby, urok poezji. Już serja pierwsza „Poezji“, wydana 1886 r., wróżyła jak najlepiej o dalszym rozwoju Rossowskiego; zbiór nowel „Ze ścieżek życia“, który niedawno się pojawił, zbiory „Poezje, serja druga“ i „Tempi passati“, utwierdzają czytelnika w przekonaniu, że do niego przemawia poeta z bożej łaski, którego wystąpienie każdy nieobojętny dla poezji polskiej z serdeczną radością, z niekłamany zapałem powita.

Z nieprzebranej nigdy krynicy miłości, tęsknoty, marzeń, rozkoszy, łez, z krynicy, która już pierwszego poetę natchnęła a ostatniego jeszcze natchnie — bo wystarczy na tysiące tysięcy utworów — czerpie St. Rossowski głębokiem uczuciem przejęty a ubiera swe uczucie w szatę prześliczną. Także humor, uśmiechnięte dziecko Muz, często towarzyszy fantazjom sympatycznego liryka: oryginalny a nad wyraz

szlachetne serca i wykształcone umysły.

Imię Rossowskiego z sympatją wspominają czytelnicy dzienników i czasopism, w jakich liczne utwory swe umieszcza; cokolwiek z pod pióra jego wyjdzie, cechuje urok głębszego pojmowania świata, urok właściwego jemu patrzenia na

luby świadczy o tem cykl „W gniazdku“, który wszystkim młodym żonkosiom i „własnym paniom“ szczególnie polecić winniśmy.

Ale jest Rossowski także poetą nowoczesnym, poetą końca 19. wieku: drogą umiejętności zapuszcza się do niezgłębianych tajni „źródłisk bytu“, rozpaczliwą podejmuje walkę z demonami toczącego serca nasze sceptycyzmu, śmiałą nogą staje wśród labiryntu kwestyj socjalnych („Upadła“), gdzieindziej maluje „nagie życie“, „zwierzę walczące dla mięsa i mięsem“ („Stancja“).

Oczywista że szereg utworów tego ostatniego rodzaju nie dla pensjonarek lektura. Że świat nie z samych pensjonarek się składa, jest niezbitym pewnikiem o którym chyba nikt nie wątpi; trudno tedy żądać od poety aby nie dla dojrzałych mężczyzn i kobiet z duszą i ciałem, lecz dla niedoroslých panienek które w bociana wierzą (lub przynajmniej tak udawają), lutnię nastrojał... Mimo to wielu świętoszków („wstrętnych pod maską, wstrętniejszych bez masek“) żąda od poety takiego zaparcia się, takiej obłudy. Poezja Rossowskiego to córa Zeusa, która z pogardą patrzy na karłów...

A. Z.

Przegląd wydawnictw.

Ks. Stanisława Grochowskiego Żywot i pisma, napisał *A. Bełcikowski*. — Studium literackie, uwieńczone nagrodą na konkursie Bredkrajca przez towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie. — Lwów, nakładem autora 1892. 8°, str. 251.

O ks. Stanisławie Grochowskim mówiono dotychczas tylko na wykładach szkolnych, pisano prawie wyłącznie tylko w podręcznikach naukowych. Wielce się zasłużył społeczeństwu naszemu p. Bełcikowski wydaniem swego studium o X. Grochowskim, zapełnił zarazem szanowny autor jedną z luk w historii literatury naszej. Studium p. Bełcikowskiego przynosi sporą wiązkę szczegółów nowych z życia ks. Grochowskiego, gdyż autor nie tylko należycie wykorzystał wydane materyały, ale i do rękopiśmiennych źródeł sięgnął. (N. p. Nr. 61.) Nie tu miejsce obznajamiania czytelników z wynikami pracy p. Bełcikowskiego, poznać je można najlepiej odczytawszy to dzieło. Tło historyczne wiernie oddane, życiorys Grochowskiego przedstawiony znakomicie, dat kilka wątpliwych sprostowanych, o to zalety pierwszej części pracy p. Bełcikowskiego. W drugiej części jednak, co zresztą często w pracach tego rodzaju się zdarza p. B. zbyt jeszcze pobłażliwie czasami osądza pisma ks. Grochowskiego. Całość jednak na tem nie traci i spodziewamy się, że publiczność nie obojętna na dzieje literatury naszej z wieku XVI. i XVII. weźmie tę książkę tak chętnie do rąk, jak przed kilku laty powitała życzliwie hr. Tarnowskiego, życiorys Jana Kochanowskiego.

St. Tarnowski. Chopin i Grottgger. Dwa szkice. — Kraków 1892, 8°, str. 111. — Cena 50 ct.

»Parę szczegółów o Chopinie« które nie są powszechnie wiadome; kilka z pierwszej ręki śladów uczuć i wrażeń przechowanych w listach i zapiskach rzuconych od niechcenia na kartki albumu« udziela ks. Marcelina Czartoryska St. hr. Tarnowskiemu. Z nich to wysnuł hr. T. szkic pierwszy. Wielu wśród

nas i wśród obcych ma wielbicieli smętna muzyka Chopina, dla tych te nowe szczegóły z życia mistrza zapewne będą drogie i pożądane. Szkic drugi o Grottgerze osnuty na tle zapisków i listów będących własnością p. Wandy Młodnickiej rzuca wiele światła na genezę arcydzieł Grottgera. Oba szkice odznaczają się tym przepięknym stylem, z którego autor w Polsce całej słynie.

Z. Niedźwiecki. Słońce. Nowelki i szkice. Kraków 1892. 16-a str. 209, cena 1 złr. 20 ct.

[Str.] Zbiorek składa się z 16 szkiców, noszących następujące tytuły: Słońce. Zwierzenia. Posąg. Życie. Pies. Nieszczęście. Masa. Kłopot. Wybór. Matka. Opiekunowie. Klucze. Pulares. Ojciec. Pierwszy maja. Nowa era.

Nie wszystkie one równej są wartości. Ogólne jednak wrażenie przemawia na korzyść autora. Jestto umysł, wrażliwy, jakkolwiek nieco jednostronny, zaprawiający wszystko żółcią pesymizmu. Z wielką śmiałością podnosi p. Niedźwiecki kwestje drażliwe, na które dotąd zazwyczaj spuszczało się gęstą zasłonę. Sposób przedstawienia jest miejscami również drażliwy. Technika utworów bardzo rzadko i mało co pozostawia do życzenia. Mieści się wiele siły i oryginalności w stylu p. Niedźwieckiego tam, gdzie autor czuje się w swym żywiole. W ogóle zbiorek niniejszy wróży piękną p. Niedźwieckiemu przyszłość na niwie nowelistyki.

St. Krusiński. Szkice socyologiczne. — Warszawa. — Cena 78 ct.

W pierwszych dwóch szkicach występuje Krusiński przeciw Spencerowi (którego kult niestety tak się u nas zagnieżdża) i jego zwolennikom, których pogardliwie nazywa „organicznikami“, bo wychodząc z założenia, że społeczeństwo jest organizmem, dochodzą do mylnych wniosków, o doskonałości dziś istniejącego stanu społeczeństwa, do wniosków nakreślonych do ich przekonań społecznych; są oni bowiem, a zwłaszcza Spencer »patryarcha obozu organicznego« zwolennikami szczególnego ustroju ekonomicznego, znanego powszechnie pod nazwą najemnictwa. Autor wykazuje, że dzisiejsze społeczeństwo nie ma najmniejszych punktów stycznych z organizmem zwierzęcym. »Cóż to za organizm, którego członki są sobie obce pochodzeniem, którego rozwój przedstawia szereg przewrotów, w którym wrze nieustanna walka wszystkich przeciwko wszystkim?« W trzecim szkicu wykazuje, autor że dziś w społeczeństwie nie ma prawdziwej moralności, mającej na względzie dobro ogólne tylko moralność klasowa, zasadzająca się na wspólności interesów klasy uprzywilejowanej. W czwartym wreszcie szkicu zastanawia się nad duszą społeczną.

Ksawery Aleksota. Moje konkury. Warszawa, 1892. 16°, str. 147, cena 78 ct.

[Str.] Po raz pierwszy spotykamy się z nazwiskiem p. Aleksoty, przedmiot natomiast nie jest nowy, znalazł i u nas między innymi świetne opracowanie w popularnej książeczce Ochorowicza »Listy do mojej narzeczonej.«

Autor przeprowadza z drobiazgową szczegółowością dzieje swych konkurów o rękę panny Serafiny — przyczem nie idzie mu o fabułę, jeno raczej o podniesienie i rozjaśnienie tych poważnych kwestyj, które winien mieć na oku każdy przystępujący do ślubów małżeńskich.

Tych poglądów nie wysnuwa p. Aleksota wyłącznie z siebie samego. Jest on bardzo czytany in puncto spraw miłości i chętnie stwierdza to cytatai.

Książkę okrasza humorystyczna powaga przechodząca miejscami wprost w ton »krotochwilny, jak się sam autor wyraża.

Gustaw Olizar. Marszałek gub. kijowskiej. — 1798-1865. Życie i prace. przez **J. Leszczyca**. — Lwów 1892. — 8°. Str. 32. (Odbitka z Pamiętników Olizara).

[Str] Malutka, ale cenna książeczka, w której umiejętnie zebrano i barwnie przedstawiono, jak sam tytuł wskazuje, »życie i prace«, człowieka zacnego, zasłużonego, poety niegdyś cenionego, a dziś zapomnianego zupełnie. Miłośnikom literatury i dziejów ojczystych barwny a poruszający szkic gorąco zalecić wypada.

Dr. A. Raciborski. Ogólny zarys systemu filozofii. Tom I. Lwów 1892. 8°, str. XX i 235. — Cena 1 złr. 80 ct.

Autor znany ze swych prac o Spinozie, Stuarcie Millu i innych, wydaje pierwszy tom swego systemu filozofii. Do filozofii zalicza i psychologię; ze względów jednak nie-teoretycznych dzieło całe obejmuje tylko teorią poznania, etykę i estetykę. Niniejszy tom zawiera oprócz ogólnego wstępu, pierwszą część teorii poznania; naszem zdaniem należałoby ją raczej nazwać szczegółową psychologią wrażeń. Autor rozbiera różne rodzaje wrażeń, zaczynając od wrażeń ustrojowych, a skończywszy na wzrokowych. Za przewodników służą mu Bain, Wundt, Feré i inni; w tej też części dzieła znajdujemy najmniej samodzielności. Następnie streszcza pokrótce i rozbiera badania psychofizyczne Fechnera, opierając się przeważnie na Heringu i Delboeufie. Wynikiem tej krytyki jest, że prawo Webera nie ma prawie żadnego znaczenia. Spodziewamy się, że następne tomy dadzą autorowi więcej pola do oryginalności.

Jarosław Vrchlicki. Uszy Midasa. Komedia w trzech aktach. Przełożył z czeskiego Mirjam. — Kraków. 1891. (Z portretem czeskiego poety). 8°. Str. 79.

(Str.) Uszy Midasa należą bezwzględnie do tych płodów literatury, którym tylko nazwisko autora zjednało sukces. Rzecz to bezbarwna, nudna, w samem zresztą założeniu chybiona. Żałować wypada, że tłumacz nie poświęcił czasu, zdolności i wprawy zużytej przez ten przekład, na przyswojenie którego z zasłużenie głośnych dzieł czeskiego poety.

Dawid G. Ritchie, **Darwinizm i nauki społeczne**. — Warszawa 1892 16°, str. 79. — Cena 39 ct.

Teoria ewolucji Darwina i zastosowanie jej w socjologii dała niektórym myślicielom, zwłaszcza angielskim i niemieckim, bardzo dobry, bo »naukowy« pozornie środek obrony pewnych przestarzałych instytucyj społecznych. W wyżej wymienionem swem dziełku zbija tedy D. Ritchie te twierdzenia, wykazuje ich niepewną podstawę naukową i jasno i konsekwentnie udowadnia mocą tej samej teorii ewolucji konieczność zmiany współdziałania indywidualnego na współdziałanie powszechne. Będąc przeciwnikiem zasady »laissez-faire-izmu«, czyli nieinterwencji człowieka w rozwoju społecznym, ogłoszonej przez H. Spencera, utrzymuje Ritchie, że człowiek wpływa świadomie na przeobrażenia społeczne, że między ideami, którym on hołduje, toczy się także zacięta walka o byt, która nie ma jednak tych złych stron, co walka między osobnikami. Następnie rozważa on trzy strony kwestyi społecznej, a mianowicie: wpływ państwa na położenie pracowników, położenie kobiet i kwestyę zaludnienia i podaje ich rozwiązanie na podstawie zasad, głoszonych przez demokratów społecznych.

Jan Rutkowski. »Pajęczyna«. z 34 ilustracjami Czesława Jankowskiego. Warszawa 1891 8°. str. 311. Cena zł. 2.34.

(Str.) Debiut nowelistyczny p. Rutkowskiego powitano w prasie bardzo przychylnie. W istocie jestto pisarz zdolny i sympatyczny; nie szuka on nadzwyczajnych pereł w mętach życia; bohaterowie jego nie bujają marzeniami zbyt wysoko, a zdarzenia, z jakich zdaje sprawę, codzień się spotyka. Wszystko to jednak opracowane tak wykwintnie, przedstawione w sposób tak pociągający, a z taką poezją, że estetyczne poczucie czytelnika zupełnego doznaje zadowolenia. Czasami wypada autorowi z dłoni miękki ołówek miniaturzysty. Takie utwory, jak »Słońce zaszło«, lub »Szymkowa etyka« świadczą, że p. Rutkowski umie się w razie potrzeby zdobyć także na energję i pewną zamaszystość.

Jul. Łętowski: Robakiewicz. Nowelle i obrazki. — Warszawa 1892, 8°, str. 257. — Cena 1 złr. 30 ct.

Do tomu niniejszego weszły następujące nowelle: Robakiewicz, Idylla, Marczyński, Ja, on i ona, Amant komiczny, Schadzka. Jedną z najbardziej wyróżniających się nowellek, tego zbiorku jest niewątpliwie Robakiewicz. Autor, opowiedział tu w sposób nader prosty, krótkie ale bolesne dzieje ubogiego chłopca, żadnego wiedzy, a walczącego z nędzą prawie o zdobycie tej wiedzy. Z właściwym mu talentem do malowania życia i świata mieszczańskiego, tulącego się w suternach społeczeństwa, pochwycił i przedstawił antytezę życia, noszącą wszelkie cechy głębokiego i bolesnego dramatu. Nieśmiałość względem kolegów, a przyjacielskie usposobienie dla nie jednego z nauczycieli, koledzy biorą za chęć ze strony Robakiewicza; skarżenia sobie łask profesorów kosztem szeptania do ucha na kolegów. Tymczasem profesor zna te strony życia Robakiewicza, których nie znają koledzy; przychodzi po prostu z pomocą biednemu lecz zdolnemu uczniowi. Przypadkowe odkrycie tego stosunku zmienia sytuację i skrzywdzonego Robakiewicza stawia w świetle nader sympatycznym. W Idylli autor pochwycił kilka wybornych rysów zaciętości charakteru, jaką odznacza się dziewczyna Franka; wychowanka Niemca-robotnika w pewnej fabryce; w Marczyńskim przedstawił wyborny typ brukowego lekkoducha, uczciwego po swojemu; zwraca pieniądze pożyczone, ale marnuje oddane jemu serce; postać Heleny, złamanej przez miłość dziewczyny, odmalował nader sympatycznie, bez syntementalizmu i szarżowania. — W ogóle w zbiorku niniejszym występują wszystkie znane już dobrze cechy i zalety pisarskie p. Łętowskiego: miara artystyczna, prawda prostota, naturalność, logiczność w przedstawianiu stosunków i ludzi, a nawet można powiedzieć, że ocenianie charakterów, duszy ludzkiej, zyskały na pogłębieniu.

Ra.

Jerzy Kennan. Syberya, zeszyt XI. Lwów 1892, 8°, stronic 48. Cena 30 centów.

Rozgłośnego dzieła Kennana zaczyna obecnie wychodzić tom trzeci, którego czytelnicy dwóch poprzednich tomów z utęsknieniem i ciekawością oczekiwali. Tom ten podaje w dalszym ciągu nader interesujące szczegóły; składa się z kilku rozdziałów: Najnowsza tragedia sybirska, Podróż zimowa przez Syberję, Ostatnie dni pobytu w Syberji, Cenzura w Rosji. Dodatkowo znajdują czytelnicy artykuły o rosyjskich więzieniach prowincjonalnych i politycznych, o rosyjskiej ustawie karnej i t. p. — Na całość trzeciego tomu złoży się pięć zeszytów tej samej co niniejszy objętości.

Biblioteka Teatrów amatorskich, nr. 29 (wydanie drugie) i nr. 60.
Lwów 1892 — Cena każdego numeru 40 ct.

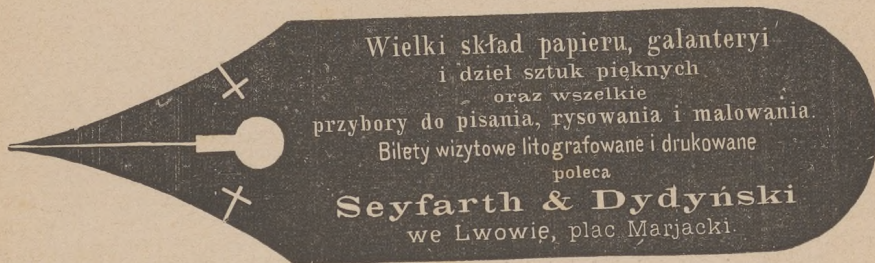
Istniejąca lat kilkanaście, zasilana utworami pierwszorzędných komedyo-
pisarzy „*Biblioteka teatrów amatorskich*“ osiągnęła świeżo wydanym jedno-
aktowym utworem Adolfa Abrahamowicza „*Pupil pupila*“ poważnej liczby
60 tomików. W naszych stosunkach jest ta liczba imponująca. — „*Pupil
pupila*“ znanym jest szerszej publiczności z desek teatru lwowskiego — ama-
torzy zyskali nowy i doborowy materyał do przedstawień amatorskich. —
Nr. 29 tejże »Biblioteki« to stary i dobry znajomy miłośników dramatycznej
literatury polskiej: „*Złoty cielec*“, nieodżałowanego ś. p. Stanisława Dobrzań-
skiego. Fakt, że pierwsze wydanie wyczerpanem zostało potwierdza przychylnę
sądy wydane o tym utworze przez krytykę i publiczność.

Bibliografia.

- Abrahamowicz Adolf.** *Pupil pupila*, kome-
dja w jednym akcie. — Lwów 1892,
8°, str. 18. (Biblioteka teatrów ama-
torskich, tomik 60) — 40
- Balucki M.** *Garbuska*, powieść. — War-
szawa 1892, 8°, str. 251 — 1:30
- Berzewicz Ezechiel.** *Zapiski rekonwale-
scenta*. — Lwów 1892, str. 70 . . . — 80
- Bossakiewicz Aleks.** *Robotnicy i związki
ich bezrobocia*. — Kraków 1892,
str. 29 — 25
- Chelmiecki Zygm. Ks.** *W Brazylii, notatki
z podróży, z licznymi ilustracjami
w tekście. 2 tomy.* — Warszawa
1892, 8° — 4:80
- Ćwierciakiewicz L.** *Poradnik porządku i
różnych higienicznych wiadomości po-
trzebnych kobiecie. Wydanie trzecie
znacznie powiększone.* — Warszawa
1892, 8°, str. 278 — 91
- Dobrzański Stan.** *Złoty cielec*, komedja
w jednym akcie. Wydanie drugie. —
Lwów 1892, 8°, str. 20. (Biblioteka
Teatrów Amatorskich Nr. 29) . . — 40
- Dygasiński Adolf.** *Nauka czytania i pisa-
nia.* — Warszawa 1892, 16°, str.
102 — 20
- Gessner Edward.** *Kefir, jego skład che-
miczny, sposoby przyrządzania i zna-
czenie lecznicze. Wydanie drugie.* —
Warszawa 1892, 16°, str. 23 . . — 39
- Kennan Jerzy.** *Syberja, zeszyt XI.* — Lwów
1892, 8°, str. 48 — 30
- Krusiński Stan.** *Szkice socjologiczne.* —
Warszawa 1892, 8°, str. 143 . . — 78
- M. R.** *Egipcjanie, ich religja, zwyczaje,
urządzenia społeczne, nauki i sztuki
przed tysiącami lat. Z rysunkami.* —
Warszawa 1892, 16°, str. 47 . . — 18
- Marrené Walerja.** *January, powieść współ-
czesna. Tom I. i II.* — Kraków 1891,
8°, str. 327 — 1:—
- Molin J. Dr.** *Zur Reform oesterreichi-
schen Gymnasien.* — Krakau 1892,
str. 16 — 20
- Niemojowski L.** *Na wsi, powieść dla mło-
docianego wieku, z rycinami.* — War-
szawa 1892, 8°, str. II. i 176 . . — 65
- Nowicki Ignacy.** *Zbiór powinszowań dla
małej dziatwy.* — Lwów 1892, 16°,
str. 61 — 30
- Popowski Józef.** *Kallay o Andrassym.* —
Kraków 1892, 8°, str. 75 — 75
- Przybylski Zygmunt.** *Komedje jednoaktowe
dla teatrów amatorskich. I.* . . . 1:30
- Sosnowski Paweł.** *Brazylja, jej przyroda
i mieszkańcy.* — Warszawa 1892,
16°, str. 87 — 30
- Spasowicz Włodzimierz.** *Pisma, tom I.* —
Petersburg 1891, 8°, str. 362, z por-
tretem autora — 2:60
- Tarnowski St.** *Chopin i Grottgier, dwa
szkice.* — Kraków 1892, 8°, str.
111 — 50
- Turgeniew J.** *Pierwsza miłość, powieść.* —
Warszawa 1892, 8°, str. 84 . . — 65
- Ujejski Kornel.** *Przemówienia, 1863—1891.*
Lwów 1892, 16°, str. 91, z portretem
autora — 25
- Wiązanka dla dzieci.** *Powiastki i wiersze
oryginalne, zastosowane do wieku
młodocianego od lat dziesięciu, przez
Siostrę W., ozdobione 8 rycinami.* —
Warszawa 1892, 8°, str. 235 . . — 98
- Wrotnowski Ant.** *Stopa procentowa w ban-
ku krajowym.* — Kraków 1892, 16°,
str. 37 — 25
- Zawiliński Roman.** *Wyjątki z pomników
języka polskiego w. XIV—XVI do
użytku w klasie V szkół średnich.* —
Kraków 1892, 8°, str. 27 . . . — 20
- Ziomba T. Dr.** *Hypnotyzm wobec psycho-
logji.* — Lwów 1892, 8°, str. 14 — 30

Najnowsze wydawnictwa nakładowe i komisowe księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie:

Abgar-Sołtan. Józef Jerzy Hordyński-Fedkowicz, poeta rusiński na Bukowinie, szkic literacki	—40
Abrahamowicz Adoif. Pupil pupila, komedja w jednym akcie	—40
Bełza Władysław. Poezye	1—
Berzeviczy Ezechiel. Zapiski rekonwalescenta	—80
Dobrzański Stan. Złoty cielec, komedya w jednym akcie, wydanie drugie	—40
Pamiętnik Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. pod redakcją Dra R. Pilata, rocznik V.	5—
Rossowski Stan. Poezye, serya II.	1—
— Tempi passati, wiersze różne	—50
Styka Jan. Poezye	1—



Wielki skład papieru, galanteryi
i dzieł sztuk pięknych
oraz wszelkie
przybory do pisania, rysowania i malowania.
Bilety wizytowe litografowane i drukowane
poleca
Seyfarth & Dydyński
we Lwowie, plac Marjacki.

M. ŻENCZYKOWSKI i Sp.

otworzyli filię we Lwowie, w hotelu Europejskim,
plac Marjacki

i polecają się względem Szanownej P. T. Publiczności.
*Wykonanie opraw nie ustępuje w niczem wyrobom pierw-
szorzędnych zakładów zagranicznych.*

O d w y d a w n i c t w a .

„Nowiny literackie“ wychodzić będą miesięcznie i rozsyłane bez-
płatnie po całym kraju, każdy numer pod innymi adresami. Kto pragnie
otrzymać wszystkie numera z całego roku, zechce nadesłać 30 ct. na kosztą
przesyłki i portoryum.

*Wszelkie w „Nowinach literackich“ omawiane i ogłaszane książki są u mnie
do nabycia.*

Z uszanowaniem

Księgarnia **H. ALTENBERGA** we Lwowie.

Nakład księgarni **H. Altenberga** we Lwowie. — Red. odpow. **Andrzej Krzesiński.**

Z drukarni **W. A. Szyjковского** przy ulicy Kopernika l. 5.